

Ks. Adam Szot\*  
S. Teresa Antonietta Frącek RM

## Dobra Eliasza/Iliasza Klimowicza – „proroka Ilji” – w Grzybowskiźnie Starej w posiadaniu Kościoła Rzymskokatolickiego (lata 1938–1939)

Będzie to garść wiadomości dotyczących kwestii prawnych i majątkowych w odniesieniu do materii, o której traktuje tytuł niniejszego artykułu, a także działalności w Grzybowskiźnie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi.

Historia inspirowana dziejami Eliasza/Iliasza Klimowicza, który przed wojną działał na terenie Białostoczczyzny, na skraju Puszczy Knyszyńskiej, w powiecie sokólskim, stała się współcześnie popularna, co więcej – modna, a mówiąc językiem popkultury, wręcz „na topie”. Warto przypomnieć niektóre wydarzenia i dzieła ze świata kultury inspirowane postacią „proroka Ilji”, za jakiego uważano Klimowicza.

Na podstawie książki socjologa Włodzimierza Pawluczuka pt. *Wierszalin, reportaż o końcu świata*<sup>1</sup> powstały inscenizacje teatralne i audycje radiowe nawiązujące do losów Eliasza Klimowicza – „proroka” z Grzybowskizny. W 1994 r. Tadeusz Słobodzianek wystawił w Teatrze Telewi-

---

\* Ks. Adam Szot, dr teologii, kustosz Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnego w Białymstoku.

<sup>1</sup> W. Pawluczuk, *Wierszalin, reportaż o końcu świata*, Kraków, Wydawnictwo Literackie 1974.

zji przedstawienie „Prorok Ilja”. Rok później Andrzej Woroniec przygotował premierę sztuki w berlińskim Theater Kretatur. W 1998 r. Mikołaj Grabowski zrealizował „Proroka...” w krakowskiej szkole teatralnej. Na scenie dramatycznej sztuka Słobodzianka raz pierwszy pojawiła się w 1999 r. w Teatrze Nowym w Łodzi, w reżyserii Grabowskiego. Słuchowisko „Prorok Ilja” również bazowało na scenariuszu Słobodzianka. Radiową realizację jego utworu nagrodzono na Festiwalu Twórczości Radiowo-Telewizyjnej Dwa Teatry „Sopot 2013”. Słobodzianek jest współtwórcą Towarzystwa Teatralnego „Wierszalin”, teatru, który m.in. uznano za jedno z najbardziej oryginalnych zjawisk artystycznych; funkcjonuje w Supraślu. Supraskie przedstawienie, na podstawie książki Pawluczuka i o tym samym tytule („Wierszalin, reportaż o końcu świata” w reżyserii Piotra Tomaszuka) było nagradzane na konkursach sztuki teatralnej. Po latach Pawluczuk powrócił do tematyki Wierszalina, pisząc *Wierszalin, reportaż o końcu świata, trzydzieści lat później*<sup>2</sup> oraz powieść *Judasz*<sup>3</sup>.

Włodzimierz Pawluczuk jest autorem szkicu zatytułowanego *Sekta grzybowska – doktryna i ideologia*<sup>4</sup>, tekstu o założonej przez Eliasza Klimowicza wspólnocie religijnej, przez niektórych zwanej sektą. Cenną książkę pt. *Eliasz. Fenomen pogranicza świadomości*<sup>5</sup> zawdzięczamy Wojciechowi Załęskiemu – etnografowi, autorowi książek, wybitnemu znawcy historii i kultury regionu. Choć obie publikacje mają zdecydowanie rozbieżny charakter, to jednak stanowią podsta-

---

<sup>2</sup> W. Pawluczuk, *Wierszalin, reportaż o końcu świata, trzydzieści lat później*, Biblioteka „Kartek”, Białystok 1999.

<sup>3</sup> W. Pawluczuk, *Judasz*, Fundacja Sąsiedzi, Białystok 2019.

<sup>4</sup> W. Pawluczuk, *Sekta grzybowska – doktryna i ideologia*, „Rocznik Białostocki” 1968–1969, t. 9, s. 315–333.

<sup>5</sup> W. Załęski, *Eliasz. Fenomen pogranicza świadomości*, Stowarzyszenie Collegium Suprasliense, Białystok–Supraśl 2015.

wowe źródło informacji na temat osób i wydarzeń w Grzybowskiem lat trzydziestych XX w., złączonych z osobą Klimowicza.

W Grzybowskiem na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX w. powstała sekta religijna, Eliasz Klimowicz zbudował cerkiew i chciał założyć w Wierszalinie nową stolicę świata – utrzymują jedni, a drudzy twierdzą: „Nie zamierzał budować ‘stolicy świata’, ‘Nowego Jeruzalem’: marzył mu się klasztor szerzący oświatę i zwykła szkoła rzemiosła dla okolicznej młodzieży”<sup>6</sup>.

W ówczesnej lokalnej prasie ukazywały się artykuły dotyczące osoby Klimowicza – proroka Ilii. Zwłaszcza „Echo Białostockie” poświęcało „Ojcu Eliaszowi” sporo miejsca na swych łamach. Stąd dowiadujemy się i tego, że: „W miejscowości Grzybowskiem w pow. sokólskim posiadał majątek bogaty włościanin niejaki Eliasz Klimowicz, którego ojciec był powstańcem 1863 roku, zaś po matce jest Klimowicz prawosławnym”<sup>7</sup>. Bardzo wyważony wydaje się raport w tej gazecie z 1937 r.<sup>8</sup> Sporo informacji zarówno o osobie Klimowicza i działalności jego sympatyków, jak i o nastrojach wówczas panujących w Grzybowskiem i na całym Podlasiu zawierają raporty Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku. Jeden z nich informuje, że „cerkiew pobudował w roku 1929 miejscowy rolnik Eliasz Klimowicz częściowo z własnych funduszy, a częściowo z ofiar zebranych wśród ludności”<sup>9</sup>.

W Wierszalinie nie ma już wyznawców proroka Ilii. Zastąpili ich turyści ciekawi historii o sensacyjnym zabar-

---

<sup>6</sup> Tamże, s. 67.

<sup>7</sup> „Echo Białostockie” z 19 I 1936, nr 18, za: W. Załęski, *Eliasz. Fenomen pogranicza świadomości*, s. 70.

<sup>8</sup> *W ekstazie wiary czy odmęcie ciemnoty?*, „Echo Białostockie” z 10 VIII 1937, nr 218, za: W. Załęski, *Eliasz. Fenomen pogranicza świadomości*, s. 46–49.

<sup>9</sup> W. Załęski, *Eliasz. Fenomen pogranicza świadomości*, s. 51–54.

wieniu i lubujący się w niezupełnie przetartych szlakach. Do Grzybowskiżczyzny zmierzają turyści szukający miejsca, gdzie miał nastąpić koniec świata i powstać miało Nowe Jeruzalem z monoteistyczną świątynią świata. Wierszalin, czy raczej Grzybowskiżczyzna, nie jest więc miejscem zapomnianym, lecz żywym. Ale czy wiedza odwiedzających tę wieś o tym, co się wydarzyło w Grzybowskiżczyźnie, jest oparta na faktach udokumentowanych w źródłach? A może górę biorą literacka wyobraźnia i emocje, na których oparto przedstawienia teatralne i audycje radiowe? A chęć przedstawienia niezwykłych wydarzeń, wręcz cudowności – czy nie zepchnęła na dalszy plan tego, co było prawdziwe, historycznie udokumentowane? Czy ten artystyczny obraz Eliasza Klimowicza nie wyrządził mu krzywdy? I czy potrafimy właściwie oceniać jego osobę, działalność i to wszystko, czego dokonał? Czy nie zniekształcamy historii? Pytań jest wiele... większość z nich wciąż bez jednoznacznej odpowiedzi.

W niniejszym artykule podjęto próbę ukazania bardzo małego, zapewne mniej znanego, wycinka historii Grzybowskiżczyzny – Wierszalina, i faktów z życia Eliasza Klimowicza, czyli proroka Ilii. Są to fakty z dziejów „cudownego miejsca”, kiedy Grzybowskiżczyzna znalazła się w posiadaniu Kościoła rzymskokatolickiego.

\*

Grzybowskiżczyzna lat trzydziestych XX w. powszechnie kojarzy się z osobą Eliasza Klimowicza, skupiającego wokół siebie osoby, które uznawały go za proroka, oczekując na rychłe przyjsie końca świata. W roku 1906 Klimowicz odbył pielgrzymkę do Kronsztadtu, do znanego duchownego prawosławnego. Kapłan ten, Joan Kronsztadzki, według ustnej tradycji miał polecić mu wybudować w swojej wsi cerkiew. Eliaz rozpoczął budowę cerkwi, zaczął zdobywać sławę i rozgłos wśród ludności prawosławnej. Rodziła się legenda o cerkwi cudownie „z ziemi wyrosłej”. Do Grzybowskiżczyzny ściągali rzesze pielgrzymów i ciekaw-

skich. Jednocześnie relacje Klimowicza z duchowieństwem prawosławnym zaczęły się psuć do tego stopnia, że rozegrała się ostra walka między obiema stronami o władzę nad cerkwią<sup>10</sup>.

10 lutego 1938 r. komornik Sądu Grodzkiego w Sokółce, na mocy decyzji Sądu Apelacyjnego w Warszawie, przekazał na własność Klimowiczowi 37 ha ziemi i byłą cerkiew. Ponieważ ze strony Konsystorza prawosławnego w Grodnie nikt nie przybył, komornik nakazał Klimowiczowi, by przedmiotów kultu i wyposażenia cerkwi nie usuwał bez wiedzy i obecności duchownych prawosławnych. W ciągu dwóch tygodni przedstawiciel Konsystorza opróżnił cerkiew z elementów wyposażenia. Ostatecznie została ona przekazana w posiadanie Eliasza Klimowicza 26 lutego 1938 r. Duchowny rezydujący dotąd przy cerkwi przeniósł się do jednego z domów we wsi i tam sprawował nabożeństwa. Zbierał też fundusze na zakup nieruchomości pod przyszłą świątynię, by miejscową ludność utrzymać przy Cerkwi<sup>11</sup>. Ludzie wyznania prawosławnego z Grzybowskiem również podejmowali starania, by we wsi wybudować świątynię prawosławną lub przynajmniej sprawować nabożeństwa w domu prywatnym. Nie zawsze prośby te spotykały się z pozytywnym przyjęciem w Starostwie Sokólskim, ale np. w 1939 r., w dniu święta parafialnego, 7 lipca, odbyło się we wsi nabożeństwo prawosławne<sup>12</sup>.

W lutym 1938 r. Klimowicz sprzedał swoją własność Barbarze Soroczyńskiej. Soroczyńska, na mocy aktu kupna-sprzedazy, sporządzonego przed sokólskim notariuszem Antonim Dziedzickim 17 lutego 1938 r., była właścicielką ziemi – we wsi Grzybowskiem Stara, w gminie szudzia-

---

<sup>10</sup> Zob. W. Pawluczuk, *Sekta grzybowska – doktryna i ideologia*, „Rocznik Białostocki” 1968–1969, t. 9, s. 315–333.

<sup>11</sup> Zob. W. Załęski, *Eliasza. Fenomen pogranicza świadomości*, s. 64–65.

<sup>12</sup> Zob. tamże, s. 65.

łowskiej, w powiecie sokólskim – o powierzchni 1 ha wraz z budynkiem murowanym pocerkiewnym oraz ogrodzeniem murowanym. Teren ten graniczył z dwóch stron z gruntami Eliasza Klimowicza, z trzeciej z gruntami Jana Klimowicza, czwartej – z gruntami Feliksa Stankiewicza. Soroczyńska tak opisaną działkę z budynkiem pocerkiewnym i ogrodzeniem darowała Kurii Metropolitalnej Wileńskiej. Na rzecz Kurii przekazała wszelkie swe prawa do podarowanej nieruchomości i w razie regulacji hipotecznej zezwoliła przepisać na rzecz Kurii tytuł własności. Wartość przekazanego majątku oszacowała na 5 tys. zł. Wszelkie podatki od nieruchomości spadły na rzecz Kurii, choć Soroczyńska zapewniła, że nieruchomość w chwili jej przekazania była wolna od długów i obciążeń.

Proboszcz parafii w Krynkach, ks. Zienkiewicz, oświadczył, że nieruchomość, jej stan zachowania i wytyczone granice wcześniej obejrzał; akt darowizny zaakceptował i przyjął w imieniu Kurii Metropolitalnej Wileńskiej. Kuria poniosła koszty sporządzenia aktu notarialnego, jako strona obdarowana. Faktyczne i prawne posiadanie i użytkowanie nieruchomości nastąpiło jeszcze tego samego dnia, po podpisaniu aktu notarialnego przez obie strony, które oświadczyły, że wcześniej nie zawarły między sobą żadnych umów darowizn<sup>13</sup>.

28 lutego 1938 r. metropolita wileński, abp Romuald Jałbrzykowski, wyraził zgodę na nabycie na własność parafii w Krynkach cerkwi w Grzybowszczyźnie od pani Barbary Soroczyńskiej. Upoważnił ks. Alfonsa Zienkiewicza, dziekana i proboszcza kryńskiego, do sporządzenia zapisów no-

---

<sup>13</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku, Archiwum Parafii Krynki (dalej: AAB, APK), Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowszczyźnie, Akt notarialny przekazania przez Barbarę Soroczyńską na własność Kurii Metropolitalnej Wileńskiej nieruchomości wraz z obiektem pocerkiewnym we wsi Grzybowszczyzna Stara, 1 III 1938 r.

tarialnych. Na wcześniejsze zapytanie proboszcza w tej sprawie odpowiedział, że „specjalna plenipotencja nie jest potrzebna, gdyż na mocy Konkordatu [z 1925 r.] każdy kościół i w jego imieniu proboszcz jest jednostką prawną”. Osobiście wysłał na adres proboszcza pismo, gdyż we wcześniejszym dokumencie wysłanym przez Kurię Metropolitalną Wileńską nie została wymieniona miejscowość i osoba, od której planowano odkupienie nieruchomości<sup>14</sup>.

Barbara Soroczyńska, córka Saweliusza, 29 marca 1938 r. przekazała Kościołowi Rzymskokatolickiemu nieruchomość nabytą wcześniej od Eliasza Klimowicza, a mianowicie cerkiew wraz z placem o powierzchni 1 ha aktem notarialnym darowizny przekazała na rzecz Kurii Metropolitalnej Wileńskiej dla beneficjum kościoła w Krynkach. Umowę zawarto w obecności notariusza i dwóch świadków, Józefa Sawickiego i Eliasza Klimowicza<sup>15</sup>.

Tego samego dnia Eliaz Klimowicz i dziekan kryński, ks. Alfons Zienkiewicz, działający w imieniu i na rzecz Kurii Metropolitalnej Wileńskiej, na podstawie pełnomocnictwa z 28 lutego 1938 r. zawarli akt darowizny. Eliaz Klimowicz darował Kurii Metropolitalnej Wileńskiej, dla beneficjum kościoła w Krynkach, dwa dzwony (wielki i mały) znajdujące się w jego posiadaniu czy posiadłości, na kolonii Leszczany, powiatu sokólskiego. Ksiądz dziekan podarowane dzwony przyjął i akt darowizny zaakceptował. Wartość podarowanego majątku została przez obie strony określona na tysiąc złotych. Klimowicz zapewnił, że podarowany majątek był wolny od jakichkolwiek długów i obciążeń. Odpis aktu został przesłany do Urzędu Skarbowego w Sokółce. Świadkami aktu darowizny, potwierdzonego zapisem notarialnym,

---

<sup>14</sup> AAB, APK, Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowskiem, Pismo abp. R. Jałbrzykowskiego do proboszcza w Krynkach, 28 II 1938 r.

<sup>15</sup> AAB, APK, Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowskiem, Akt darowizny uczyniony przez Barbarę Soroczyńską, 29 III 1938 r.

byli notariusz Antoni Dziedzicki, Józef Sawicki i Zenon Soroczyński, obaj z Sokółki<sup>16</sup>.

25 maja 1938 r. Eliasz Klimowicz informował dziekana ks. Zienkiewicza o toczącym się w Warszawie sporze, ze skargi Konsystorza prawosławnego w Grodnie, w sprawie własności kościoła i placu w Grzybowskiem. Mimo jednoznacznej decyzji Sądu Apelacyjnego w Warszawie, wskazującej na Eliasza Klimowicza jako właściciela nieruchomości i znajdującej się na niej cerkwi, spór prawny trwał nadal.

Sam Klimowicz obiekt sakralny w Grzybowskiem nazywał już kościołem<sup>17</sup>. Dzięki pomocy adwokata Wacława Bitnera udało się Klimowiczowi wygrać sprawy w Sądzie Okręgowym i Administracyjnym. Ostatecznie Sąd Apelacyjny w Warszawie 26 listopada 1937 r. potwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku, mocą którego cerkiew wybudowana przez Eliasza Klimowicza została mu zwrócona przez Cerkiew Prawosławną<sup>18</sup>. Nieruchomość wraz z wybudowaną cerkwią powróciła w ręce pierwotnego właściciela. On sam odtąd zdecydowanie skłaniał się ku Kościołowi katolickiemu<sup>19</sup>.

Eliasz Klimowicz w obecności ks. Alfonsa Zienkiewicza, proboszcza z Krynek, leśniczego Piotra Dudy i Józefa Tyszkiewicza kierownika szkoły w Góranach oraz Jana Stankiewicza wydał 19 czerwca 1938 r. oświadczenie, że „żadnych pretensji do Kościoła Rzymskokatolickiego w Grzybowskiem nie rości”. Akt notarialny sprzedaży nieruchomości Barbarze Soroczyńskiej uważał na prawomocny.

---

<sup>16</sup> AAB, APK, Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowskiem, Akt darowizny dzwonów, 1 III 1938 r.

<sup>17</sup> AAB, APK, Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowskiem, Pismo Eliasza Klimowicza do ks. A. Zienkiewicza, 25 V 1938 r.

<sup>18</sup> W. Załęski, *Eliasz. Fenomen pogranicza świadomości*, s. 63.

<sup>19</sup> M. Duda, *Korespondencja własna*, „Jutrzenka Białostocka” 1939, nr 8.



Nie miał zamiaru go łamać ani podważać. Wyraził nawet zadowolenie, że „Kościół Katolicki obecnie zbliża ludzkość do Boga i wychowuje ją z korzyścią dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej”. Dowodem jego życzliwości stały się ofiarowane do świątyni rzymskokatolickiej w Grzybowskiem dwa dzwony o wadze 350 kg, o wartości ok. 3 tys. zł. Właśny grunt w Grzybowskiem, o powierzchni 5,5 ha, oddał dobrowolnie w bezpłatną dzierżawę komitetowi parafialnemu, „pod zasiew”, bez żadnych opłat do czasu wykupu na własność przez Komitet Parafialny<sup>20</sup>. Klimowicz wyraźnie oświadczył, że grunt pod świątynią i plac wokół niej o powierzchni 1 ha stanowił w 1/3 jego własność. Pozostałą część (2/3 ha) przekazali mu mieszkańcy Grzybowskiem na własność przed trzydziestu laty. Uważał, że wobec przedawnienia nie mogło być mowy o jakimkolwiek procesie. Kategoriecznie oświadczał, że zarzuty wyszczególnione w piśmie Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, z 17 czerwca 1938 r. były zmyślone. Oświadczenie Klimowicza zostało oficjalnie spisane i potwierdzone u sokólskiego notariusza Tadeusza Nowickiego<sup>21</sup>.

Po przejściu od Barbary Soroczyńskiej nieruchomości wraz z budynkiem cerkwi zmienił on swe sakralne przeznaczenie: stał się kościołem, i prawdopodobnie to jest powodem podawania w literaturze dwu różnych dat „poświęcenia świątyni”. Jest pewna nieścisłość co do tego, kto poświęcił świątynię w Grzybowskiem. „Echo Białostockie” z marca 1938 r. informowało czytelników, że doszło do poświęcenia świątyni w Grzybowskiem. Aktu tego miał dokonać dziekan sokólski, ks. Józef Marcinkiewicz. Nabożeństwa w byłej cerkwi – nowo wyświęconym kościele – miały się odbywać co niedzielę. Opieką duszpasterską miał się za-

---

<sup>20</sup> AAB, APK, Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowskiem, Oświadczenie Eliasza Klimowicza, 19 VI 1938 r.

<sup>21</sup> Tamże.

jąc kapłan dojeżdżający z parafii pw. św. Anny w Krynkach<sup>22</sup>. Przypuszczalnie był to obrzęd rekoncylacji, czyli przywrócenia (wprowadzenia) w świątyni kultu katolickiego. Inne źródła wskazują jednak na 16 maja 1938 r., kiedy to Alfons Zienkiewicz, proboszcz z Krynek i dziekan brzostowski, w towarzystwie okolicznego duchowieństwa wyświęcił kaplicę w Grzybowszczyźnie pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli. Akt poświęcenia kościoła potwierdzają dokumenty z archiwum sióstr zakonnych. Świątynia stała się kościołkiem filialnym parafii w Krynkach. Ksiądz Zienkiewicz był kapłanem troszczącym się w każdą niedzielę i święto o potrzeby duchowe mieszkańców okolicznych wsi<sup>23</sup>.

16 maja przypadało wspomnienie patrona świątyni, św. Andrzeja Boboli, męczennika, który zginął w połowie XVII w. (1657 r.) z rąk prawosławnych kozaków. Nieprzypadkowym wydaje się tytuł świątyni, jak i okoliczności nadania nowemu kościołowi wezwania. Ówczesnie w Polsce, szczególnie na terenie archidiecezji wileńskiej, mocno szerzył się kult świętego męczennika, który stał się apostołem i patronem jedności chrześcijan na ziemiach polskich. W niedzielę Wielkanocną, 17 kwietnia 1938 r., w Bazylice św. Piotra w Rzymie papież Pius XI ogłosił świętym Andrzeja Bobolę, polskiego jezuitę, a 8 czerwca 1938 r. ciało św. Andrzeja Boboli specjalnym pociągiem uroczystie przewieziono z Rzymu do Polski; 17 czerwca owacyjnie witano je w Warszawie.

W 1938 r. dzięki staraniom ks. Zienkiewicza przy kaplicy zbudowano drewniany dom i stodołę. Opiekę nad budynkami roztoczyły siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi.

---

<sup>22</sup> Cerkiew „*Otca Elija*” wyświęcona na kościół, „*Echo Białostockie*” 1938, nr 77, za: W. Załęski, *Eliasz. Fenomen pogranicza świadomości*, s. 77.

<sup>23</sup> AAB, T. Bielski, *Krynki i okolice*, mps.

Siostry ze Zgromadzenia Franciszkanek Rodziny Maryi podjęły posługę duszpasterską na terenie Wileńszczyzny i archidiecezji wileńskiej tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. W 1920 r. ówczesny biskup pomocniczy diecezji sejneńskiej, Romuald Jałbrzykowski, zaprosił je do pracy w szpitalu w Grajewie, z nadzieją rozszerzenia jej w Augustowie, Sejnach i Suwałkach. Wkrótce siostry podjęły posługę w ochronkach dla dzieci w Sejnach (1922) i Augustowie (1923), w zakładzie dla starców w Augustowie (1924) oraz w Studzienicznej (1928)<sup>24</sup>.

Na Wileńszczyźnie po objęciu metropolii wileńskiej przez abp. Jałbrzykowskiego powstawały placówki sióstr o charakterze wychowawczym i społecznym: Wilejka (1926 – szpital i sierociniec), Raków (1928 – sierociniec i pracownia), Mickuny (1934 – przychodnia dla chorych i dom ludowy), Świsłocz (1934 – sierociniec), Dżisna (1935 – bursa i przedszkole), trzy domy w Wilnie (1935 – sierociniec, 1937 – bursa dla chłopców i dom rozwojowy), Niekasieck (1937 – pracownia trykotarska). W latach trzydziestych XX w. istniała ponadto placówka w Budślawiu, gdzie w ośrodku Korpusu Ochrony Pogranicza siostry prowadziły sierociniec i pracownię krawiecko-trykotarską<sup>25</sup>. W 1938 r. siostry założyły placówki w Grzybowskiem i w Wołkowysku, gdzie posługiwały w miejscowym szpitalu.

Siostry w Grzybowskiem zamieszkały w domu wybudowanym specjalnie na ich potrzeby, w którym była duża sala na spotkania z dziećmi, młodzieżą i starszymi. Do ich obowiązków należała troska o kaplicę, katechizacja w szkołach i prowadzenie wśród okolicznej ludności działalności charytatywnej, zwłaszcza opieka nad chorymi.

---

<sup>24</sup> ARM, AZ I 43. Złota Księga Rodziny Maryi, Warszawa 1954, mps, Augustów, ochronka dla sierot, s. 23–35 i dom starców, s. 21–22, Sejny, s. 100–101, Studzieniczna, s. 104–105.

<sup>25</sup> Teresa Antonietta Frącek, *Matka Janina J. Wirball 1885–1961*, Warszawa–Niepokalanów 2009, s. 96.



Przejęcie nieruchomości w Grzybowskiem, zwłaszcza obiektu sakralnego, wzbudziło wątpliwości w lokalnych władzach. Nie tylko Zarząd Gminny w Szudziałowie niezbyt był zorientowany w pracach prowadzonych na terenie kościelnym w Grzybowskiem Górnej, także Starostwo Powiatowe w Sokółce dopytywało się o zmiany własnościowe i prowadzoną działalność duszpasterską w tej miejscowości<sup>26</sup>. Starostwo Powiatowe skierowało na ręce wójta pismo, a ten pisemnie zapytał proboszcza w kilku ważkich kwestiach: Kto pełnił obowiązki duszpasterskie w świątyni w Grzybowskiem? Do jakiej parafii ona należy? Jaka jest liczebność i skład Zgromadzenia Sióstr Rodziny Maryi w Grzybowskiem, czy miejsce zamieszkania [sióstr] obecne jest na terenie gminy Szudziałowo, czy Krynki? Jakimi funduszami rozporządza Zgromadzenie przy budowie domu? Powyższe pytania jednoznacznie świadczą o tym, że zmiany własności nieruchomości w Grzybowskiem zaskoczyły nawet lokalną władzę.

31 lipca 1938 r. odbyło się zebranie Komitetu Kościelnego, pod przewodnictwem ks. Zienkiewicza, w obecności ks. Cezarego Trzeciaka, który protokołował przebieg zebrania. Okazało się bowiem, że kościół w Grzybowskiem był poważnie zadłużony, na kwotę 6 tys. zł, mimo że Klimowicz deklarował, iż na nieruchomości nie ciążyły żadne zobowiązania finansowe. Nie wiemy, co było powodem tych długów.

Padły różne pomysły, w jaki sposób zniwelować zaległości finansowe. Adolf Kułakowski zaproponował, by zwrócić się o pomoc materialną do sąsiednich parafii. Ale pomysł upadł, gdyż takie zbiórki pieniężne były w nich przeprowadzone wcześniej, więc realizacja pomysłu była z góry

---

<sup>26</sup> AAB, APK, Akta parafii Rz.-Kat. w Krynkach za rok 1937, 1938 i 1939, Pismo zarządu Gminy w Szudziałowie do ks. A. Zienkiewicza, 26 X 1938 r.

skazana na niepowodzenie. Siemieniako zaproponował, by mieszkańcy okolic Grzybowszczyzny opodatkowali się dobrowolnie na spłacenie długów. I ta propozycja upadła, jako że to oni ponosili większość kosztów utrzymania kaplicy. Ostatecznie przyjęto projekt, by opodatkować mieszkańców w wysokości 4 kg zboża od hektara ziemi.

Uchwalono, że członkowie Komitetu Kościelnego w Grzybowszczyźnie stają się pomocnikami proboszcza przy zbiorce płodów rolnych. Mieli oni sporządzić imienne wykazy gruntów, by parafialnie zwieźli zboże o wyznaczonej wadze. Zboże miało zostać zgromadzone w sali parafialnego Ogniska. Termin zbiórki wyznaczono na 31 sierpnia 1938 r. Z Komitetu wybrano osoby mające zająć się sprzedażą zboża: Stefana Makara, Jana Rudnika, Antoniego Jurczenię. Mieszkańcy Krynek, którzy nie posiadali ziemi, mieli płacić podatek w formie pieniężnej, a jego wysokość mieli ustalić członkowie Komitetu, proporcjonalnie do cen zboża<sup>27</sup>.

Zachowało się pismo wysłane przez Zjednoczenie Rolniczo-Handlowe w Grodnie na ręce proboszcza kryńskiego, z którego dowiadujemy się o tym, że zebrane zboże (o łącznej wadze 6000 kg) zostało kupione za kwotę 960 zł. Agentura Zjednoczenia w Brzostowicy odebrała 5250 kg zboża<sup>28</sup>, resztę parafia miała dostarczyć na własny koszt, co zostało pokwitowane przez agenturę firmy w Brzostowicy Dworcu 1 października 1938 r.<sup>29</sup> Zjednoczenie Rolniczo-Handlowe wyraziło nadzieję na dalszą współpracę z parafią, licząc na za-

---

<sup>27</sup> AAB, APK, Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowszczyźnie, Protokół z zebrania Komitetu Kościelnego przy par. krynkowskiej w Krynkach, 31 VII 1938 r.

<sup>28</sup> AAB, APK, Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowszczyźnie, Rachunek nr 2206 Zjednoczenia Rolniczo-Handlowego w Grodnie, 26 IX 1938 r.

<sup>29</sup> AAB, APK, Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowszczyźnie, Rachunek nr 2206 Zjednoczenia Rolniczo-Handlowego w Grodnie, 1 X 1938 r.

kup dalszych 2000 kg zboża<sup>30</sup>. Niewątpliwie dawało to nadzieję na ograniczenie i pokrycie długu ciężącego na kościele w Grzybowskiem.

8 października 1938 r. proboszcz z Krynek zwrócił się do Inspektoratu Szkolnego w Sokółce z prośbą o udzielenie zezwolenia na nauczanie religii rzymskokatolickiej w szkołach powszechnych w Góranach, Leszczanie, Ostrowiu Nowym i Ostrowiu Południowym<sup>31</sup>. Mimo że pierwotnie katechizować miał sam proboszcz, prosił o wyrażenie zgody na zastępstwo. Miała go zastąpić siostra ze Zgromadzenia Franciszkanek Rodziny Maryi, Róża Zielińska. Na tę zamianę nie zgodził się sokólski inspektor szkolny. Powołał się na rozporządzenie ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 10 sierpnia 1937 r., które stwierdzało, że nauczycielom świeckim może być powierzone nauczanie religii w publicznych szkołach powszechnych jedynie na podstawie paragrafu 17 rozporządzenia z 10 sierpnia 1937 r.<sup>32</sup> A. Zaręba, pełniący obowiązki Inspektora Szkolnego, wymagał, by s. Zielińska wniosła podanie o zezwolenie na nauczanie religii dołączając dokumenty kwalifikacyjne i misję kanoniczną, bowiem w myśl „Okólnika” Kuratorium z 16 lutego 1934 r.<sup>33</sup> kandydaci ubiegający się o nauczanie religii winni byli posiadać kwalifikacje do jej nauczania i misję kanoniczną od biskupa ordynariusza.

---

<sup>30</sup> AAB, APK, Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowskiem, Pismo Zjednoczenia Rolniczo-Handlowego w Grodnie do dziekana ks. A. Zienkiewicza w Krynkach, 27 IX 1938 r.

<sup>31</sup> AAB, APK, Akta parafii Rz.-Kat. w Krynkach za rok 1937, 1938 i 1939, Pismo A. Zaręby, p.o. Inspektora Szkolnego w Sokółce, do ks. A. Zienkiewicza w Krynkach, 17 X 1938 r.

<sup>32</sup> „Dziennik Ustaw Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” 1937, nr 10, poz. 318.

<sup>33</sup> „Okólnik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” 1934, nr 8, s. 34.

Dzięki zachowanym rachunkom i pokwitowaniom wiemy nieco więcej o osobach i instytucjach wspierających budowę domu dla siostr zakonnych i innych budynków gospodarczych w Grzybowszczyźnie.

Już w lipcu 1938 r. niejaki W. Ratkiewicz kwitował odbiór pieniędzy za budowę domu w Grzybowszczyźnie. Zachowały się rachunki za wypłacone pensje za przetarcie materiałów zużytych do budowy domu mieszkalnego przy kościele w Grzybowszczyźnie. Dzięki nim wiemy, iż przy pracach drzewnych pracowali Karol i Jan Stankiewicz oraz Stanisław Klimowicz z Grzybowszczyzny i Adolf Miron z Góran. Za wykonaną pracę otrzymali w sumie 441,44 zł<sup>34</sup>. Kolejny rachunek rozszerza listę osób prowadzących prace budowlane, byli to: Jan Kostecki, Karol Stankiewicz, Jan Stankiewicz, Adolf Miron, Władysław Klimowicz, Bazyli Malewicz i M. Prokopczyk. Za wykonaną pracę otrzymali oni 537,27 zł<sup>35</sup>. Wawrzyniec Rodziewicz otrzymał 258 zł za krycie dachu, szklenie okien, wykonanie ganeczka, podbitki i ułożenie podłogi<sup>36</sup>. On też wykonał prace ciesielskie przy budowie domu mieszkalnego, za które otrzymał 350 zł<sup>37</sup>. Podmurówkę wykonał Jan Łapuć. Cegła „na kościół”, ogniotrwała, została zakupiona u Z. Kirpicza i Abła Szapiro. Kafle do pieców zakupiono w Gródku w fabryce kafli N. Michalewicza

---

<sup>34</sup> AAB, APK, Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowszczyźnie, Wykaz rachunków wypłaconych za przetarcie materiałów zużytych do budowy domu mieszkalnego przy kościele w Grzybowszczyźnie.

<sup>35</sup> AAB, APK, Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowszczyźnie, Wykaz zarobków przy tarcu materiałów do budowy budynku mieszkalnego przy kościele w Grzybowszczyźnie.

<sup>36</sup> AAB, APK, Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowszczyźnie, Rachunek W. Rodziewicza, 8 XII 1938 r.

<sup>37</sup> AAB, APK, Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowszczyźnie, Rachunek dla W. Radziewicza, 10 XI 1938 r.



i J. Gruzbejna<sup>38</sup>. Cementowe dachówki do domu w Grzybowskiem zostały zakupione u J. Szerejki, który je wykonał.

Jak można się zorientować, najpilniejsze prace wykonywali rzemieślnicy z okolicznych wsi lub miejscowa ludność. Sądząc po nazwiskach osób zaangażowanych w prace byli to nie tylko rzymscy katolicy, lecz także prawosławni. Niektóre sklepy, w których dokonywano zakupu materiałów budowlanych czy najpotrzebniejszych elementów wyposażenia, należały niewątpliwie do ludności wyznania mojżeszowego. Pierwsze zakupy poczyniono już na początku marca 1938 r.

Metalowe elementy budowlane, wyposażenie, przeważnie elementy żelazne czy metalowe kupowano na miejscu w Krynkach, np. w sklepie żelaza B. Szymera, i u innych sprzedawców: w sklepie żelaza i wyrobów rymarskich L. Chosid-Kirżnera, materiałów piśmiennych u J. Golca i w Domu Handlowym Władysława Grzymiśławskiego w Grodnie<sup>39</sup>, u Braci Konopackich w Grodnie – „sprzedaż dykt”, w sklepie M. Iwaszkiewicza w Grodnie mającego prawo na wyłączną sprzedaż wyrobów huty J. Stolle „Niemen”, czy w sklepie „Metal Polski” Jana Borowicza w Białymstoku<sup>40</sup>. Zachowały się rachunki na zakup smoły w sklepie Ch. Gołubczyka i B. Dworeckiego na stacji kolejowej w Waliłach. W sokólskim sklepie Henryka Biziuka ks. Zienkiewicz dokonywał zakupu artykułów spożywczych, wina i oliwy potrzebnych do kościoła w Grzybowskiem.

---

<sup>38</sup> AAB, APK, Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowskiem, Rachunek z Fabryki kafla N. Michalewicza i J. Gruzbejna, Gródek, 19 X 1938 r.

<sup>39</sup> AAB, APK, Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowskiem, Rachunek z Domu Handlowego, 1 X 1938 r.

<sup>40</sup> AAB, APK, Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowskiem, Rachunek ze sklepu Metal Polski J. Borowicza, 25 X 1938 r.

W październiku 1938 r. z Sokółki do Krynek została przywieziona przez Smajdela Judela fisharmonia przeznaczona do kościoła w Grzybowszczyźnie.

Zachowany Dowód Ubezpieczeniowy Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych wystawiony przez Inspektorat Wojewódzki w Białymstoku, Dział Przymusowych Ubezpieczeń Budowali od ognia, 30 kwietnia 1938 r., oszacował koszt ubezpieczenia nieruchomości, czyli kościoła w Grzybowszczyźnie, na 13 580 zł. Roczna składka wyniosła 14,94 zł<sup>41</sup>. Właścicielem budowli była Parafia Rzymskokatolicka w Krynkach. Podobny Dowód Ubezpieczeniowy został sporządzony przez PZUW 20 września 1938 r. Obejmował on kościół i pozostałe obiekty na działce kościelnej w Grzybowszczyźnie. Wymienia on dom, którego wartość oszacowano na 5390 zł, i sionkę o wartości 50 zł. Miesięczna składka za oba obiekty wyniosła 10,77 zł<sup>42</sup>. Ks. Zienkiewicz 28 września 1938 r. zgłosił „nowy dom drewniany kryty dachówką całkowicie wykończony” do ubezpieczenia od ognia w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych<sup>43</sup>.

Dowód Ubezpieczeniowy stodoły nr 6 z 14 kwietnia 1939 r. wymienił już nie tylko dom i sionkę do piwnicy, bo również tę, o wartości 490 zł, zgłoszoną przez proboszcza do ubezpieczenia w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń

---

<sup>41</sup> AAB, APK, Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowszczyźnie, Dowód Ubezpieczeniowy nr 2 Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, 29 IX 1938 r.

<sup>42</sup> AAB, APK, Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowszczyźnie, Dowód Ubezpieczeniowy Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, 29 IX 1938 r.

<sup>43</sup> AAB, APK, Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowszczyźnie, Zgłoszenie budowli do ubezpieczenia od ognia w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych, 28 IX 1938 r.

Wzajemnych 13 kwietnia 1939 r.<sup>44</sup> Ks. Zienkiewicz 14 października 1938 r. zwrócił się do wójta gminy Szudziałowo z prośbą o pozwolenie na budowę stodoły we wsi Grzybowszczyzna Stara, na gruncie, który stał się własnością parafii w Krynkach na mocy darowizny dokonanej przez Barbarę Soroczyńską. Tego samego dnia otrzymał pisemne zezwolenie, z zastrzeżeniem przestrzegania wymagań prawa budowlanego (z 16 lutego 1928 r.)<sup>45</sup> w tym względzie. Wartość rocznej składki wzrosła za obiekty do 11,74 zł. Poprzedni właściciel nieruchomości, tj. Eliasz Klimowicz, płacił składki ubezpieczeniowe od 15 kwietnia 1930 r.

W kwietniu i maju 1939 r. kupiono u Jana Stankiewicza deski do kościoła za 100 zł<sup>46</sup>. On też zajął się budową stodoły, za co otrzymał 100 zł. Za wykonanie prac murarskich w nowym domu, budowę 3 pieców kaflowych, płyty, pieca chlebowego i za naprawę dwóch kominów Stanisław Siemiankiewicz otrzymał od Komitetu Odbudowy Kościoła w Grzybowszczyźnie 150 zł<sup>47</sup>. Zima na przełomie 1938 i 1939 r. musiała być surowa, skoro ks. Zienkiewicz na potrzeby ogrzania domu w Grzybowszczyźnie dokupił 500 kg węgla w Spółce Paliwo.

Powstały Komitet Odbudowy Kościoła w Grzybowszczyźnie 10 marca 1939 r. zwrócił się z podaniem do Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Białostockiego w Białowieży o przesunięcie terminu płatności należności za budulec pobrany kredytowo w Nadleśnictwie Państwowym w Kryn-

---

<sup>44</sup> AAB, APK, Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowszczyźnie, Zgłoszenie budowlane do ubezpieczenia od ognia w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych, 13 IV 1939 r.

<sup>45</sup> „Dziennik Ustaw RP” 1928, 23, poz. 202.

<sup>46</sup> AAB, APK, Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowszczyźnie, Rachunek na zakup desek do kościoła w Grzybowszczyźnie, 12 V 1938 r.

<sup>47</sup> AAB, APK, Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowszczyźnie, Rachunek, 18 XI 1938 r.

kach. Nadleśnictwo w Krynkach powiadomiło Komitet i proboszcza parafii w Krynkach, że przesunęło termin płatności w kwocie 2190 zł, pod warunkiem jednak opłacenia z góry ustawowych odsetek od prolongowanej należności<sup>48</sup>. Odsetki wynosiły 8% w stosunku rocznym od sumy 2190 zł za czas od 16 maja do 30 września 1939 r., czyli 65,70 zł<sup>49</sup>.

Proboszcz kryński zaciągnął pożyczkę w Dyrekcji Lasów Państwowych na zakup drzewa na budowę budynków przy kościele w Grzybowszczyźnie. Dyrekcja Lasów Państwowych pismem z 9 czerwca 1939 r., skierowanym na ręce wojewody białostockiego, oświadczyła, że 25 kwietnia przychyliła się do prośby Komitetu Odbudowy Kościoła w Grzybowszczyźnie i prolongowała termin zapłaty długu na rok, do 15 maja 1940 r. Była to niewątpliwie wyjątkowa sytuacja, gdyż w trudnym i niespokojnym czasie przedwojennym nie udzielano zazwyczaj takich ulg. Nie widziano jednak możliwości umorzenia długu zaciągniętego przez Komitet Odbudowy Kościoła<sup>50</sup>.

Proboszcz nie zapomniał o wyposażeniu świątyni i zakupie szat liturgicznych oraz elementów wyposażenia. W styczniu 1939 r. do wyposażenia kościoła przybyły ławki i dwa klęczniki wykonane przez Aleksandra Kondratowicza<sup>51</sup>. Siostra Apolonia Sawicka z Warszawy, ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, wiosną 1939 r. wykonała elementy dekoracyjne baldachimu do kościoła

---

<sup>48</sup> AAB, APK, Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowszczyźnie, Pismo J. Wietrzykowskiego, nadleśniczego z Krynek do Komitetu Odbudowy Kościoła w Grzybowszczyźnie na ręce ks. A. Zienkiewicza, 4 V 1939 r.

<sup>49</sup> AAB, APK, Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowszczyźnie, Asygnacja Nadleśnictwa Krynki, 17 V 1939 r.

<sup>50</sup> AAB, APK, Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowszczyźnie, Pismo starosty powiatu sokólskiego do ks. A. Zienkiewicza, 22 czerwca 1939 r.

<sup>51</sup> AAB, APK, Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowszczyźnie, Rachunek Aleksandra Kondratowicza, 26 I 1939 r.

w Grzybowskiem. Adamaszek na baldachim został zakupiony w Warszawie w sklepie „Rodzina Maryi”, przy ul. Żelaznej. Siostry Rodziny Maryi wykonały baldachim, który został wyposażony w elementy metalowe zakupione w Fabryce Wyrobów Metalowych A. Morantowicza w Warszawie.

W styczniu 1939 r. w Krakowie, w sklepie Józefa Cebulskiego, zakupiono dwa obrazy: św. Stanisława i Najświętszego Serca Pana Jezusa<sup>52</sup>. 15 października 1938 r. została przywieziona koleją z Warszawy Wileńskiej do Sokółki fisharmonia o wadze 157 kg, wysłana przez Ludwika Głowackiego. 19 października przesyłką kolejową dotarły z Warszawy, z Ogniska Rodziny Maryi, łóżka przeznaczone dla sióstr zakonnych<sup>53</sup>.

Kaplica pw. św. Andrzeja Boboli od 16 maja 1938 r. do 1 października 1939 r. służyła wiernym Kościoła rzymskokatolickiego.

Proboszcz ks. Zienkiewicz 3 listopada 1938 r. zwrócił się z prośbą do Kurii Metropolitalnej Wileńskiej o udzielenie mu zezwolenia na uroczyste odprawianie Mszy św. *cum expositione SS-mi* we wskazane przez niego święta i uroczystości na terenie parafii. Prośba dotyczyła zarówno świątyni parafialnej w Krynkach pw. św. Anny, jak i kaplicy w Grzybowskiem, gdzie prosił o możliwość odprawiania takiej Mszy św. 16 maja, w dniu tytułu kaplicy<sup>54</sup>. Metropolita wileński abp Romuald Jałbrzykowski 7 listopada 1938 r. wydał zezwolenie dotyczące nabożeństw w kryńskiej

---

<sup>52</sup> AAB, APK, Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowskiem, Rachunek, 5 I 1939 r.

<sup>53</sup> AAB, APK, Teczka: Sprawy kościoła w Grzybowskiem, List przewozowy, 24 X 1938 r.

<sup>54</sup> Centralne Archiwum Historyczne Litwy w Wilnie (dalej: CAHL), fond 694, op. 5, dz. 2004, s. 63, Pismo ks. A. Zienkiewicza do Kurii Metropolitalnej Wileńskiej, 3 XI 1938 r.

świętyni i w kaplicy w Grzybowszczyźnie. W dniu wspomnienia św. Andrzeja Boboli, patrona kościółka w Grzybowszczyźnie, proboszcz z Krynek mógł odprawić Mszę św. i nieszpory przed wystawionym Najświętszym Sakramentem<sup>55</sup>. A zatem wspomnienie św. Andrzeja Boboli stało się oficjalnym odpustem w kaplicy w Grzybowszczyźnie. Kapłani kryńscy na mocy zezwolenia władzy duchownej odprawiali tam nabożeństwa dla miejscowej ludności katolickiej, a siostry zakonne prowadziły działalność duszpasterską i charytatywną bez względu na wyznanie czy pochodzenie podopiecznych.

Siostry Franciszkanek Rodziny Maryi<sup>56</sup> przybyły do Grzybowszczyzny 29 września 1938 r. i rozwinęły we wsi wszechstronną działalność przy kościółku pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli, wzniesionym przez miejscowego gospodarza Eliasza Klimowicza i przekazanego przez niego – po wielu perypetiach – parafii rzymskokatolickiej w Krynkach, archidiecezji wileńskiej. Ich działalność w Grzybowszczyźnie trwała zaledwie rok, do 1 września 1939 r. To, co dla społeczności parafialnej uczyniły w tym niedługim czasie, godne jest przypomnienia.

---

<sup>55</sup> CAHL, fond 694, op. 5, dz. 2004, s. 64, Pismo abp. R. Jałbrzykowskiego do proboszcza z Krynek, 7 XI 1938 r.

<sup>56</sup> Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Maryi założył w Petersburgu w 1857 r. ks. Zygmunt Szczęsny Feliński (1822–1895), późniejszy arcybiskup warszawski; od 1862 r. rozwijało działalność w Warszawie, od 1884 r. w szkolnictwie Galicji i na Bukowinie, po I wojnie światowej zakładało domy zakonne w Wielkopolsce. W 1913 r. zostało zatwierdzone przez Stolicę Apostolską, w 1936 r. podzielone na 5 prowincji: 3 w Polsce, po jednej w Brazylii i Rumunii. W okresie międzywojennym należało do trzech największych zgromadzeń zakonnych w Polsce. W 1939 r. liczyło 1120 sióstr i 160 domów zakonnych w Polsce, rozwijało działalność oświatowo-wychowawczą w szkołach, ochronkach, sierocińcach, szpitalach, zakładach opiekuńczych i w ambulatoriach działających przy domach zakonnych.

Podstawę źródłową stanowi szczątkowa dokumentacja przechowywana w Archiwum Głównym Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi w Warszawie (ARM). Z akt urzędowych zachowała się kopia pozwolenia biskupa wileńskiego na otworenie domu zakonnego sióstr w Grzybowszczyźnie (z 15 XII 1938). Cennym źródłem jest „Kronika domu Sióstr Rodziny Maryi w Grzybowszczyźnie i Krynkach” opisująca działalność sióstr, z cennymi fotografiami. Karty personalne sióstr pracujących w Grzybowszczyźnie zawierają ich dane biograficzne. Dwie wersje „Wspomnień s. Rozalii (Róży) Zielińskiej”, katechetki, i jej „Relacja o losach domu i sióstr w Grzybowszczyźnie i Krynkach w latach okupacji (1939–1945)” oraz wspomnienie o przełożonej, s. Stanisławie Sadowskiej, dostarczają szczegółów o pracy sióstr. Drobne informacje o siostrach w Grzybowszczyźnie znajdują się w „Księdze Protokołów Posiedzeń Rady Prowincjalnej w Warszawie”, wreszcie – w krótkiej „Historii domu sióstr Rodziny Maryi w Grzybowszczyźnie i Krynkach”<sup>57</sup>.

Inicjatywa sprowadzenia sióstr zakonnych do Grzybowszczyzny wyszła od ks. Alfonsa Zienkiewicza, proboszcza parafii św. Anny w Krynkach. Wskazuje na to informacja w „Kronice” prowadzonej przez siostry, nawiązująca do poświęcenia kościółka, brzmiąca następująco: „Dnia 13 III 1938 r. nastąpiło poświęcenie kościoła. Byli obecni ks. Józef Marcinkiewicz, dziekan Sokólski, ks. Alfons Zienkiewicz, dziekan kryński, proboszcz szudziałowski ks. Dalinkiewicz i ks. wikary Cezary Trzeciak. Ks. wikary wygłosił kazanie, z powodu dużej ilości ludzi mówił na cmentarzu kościelnym. Prawosławni bardzo się burzyli, tak, że policja musiała być w pogotowiu. Podburzał ich pop mieszkający

---

<sup>57</sup> Archiwum Generalne Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi w Warszawie, ul. Żelazna 97, Akta Zgromadzenia I 43 (dalej: ARM AZ), Złota Księga Rodziny Maryi, Warszawa 1954, mps.

stale w Grzybowszczyźnie, który odprawiał im w mieszkaniu nabożeństwa. Do kościoła przez całe wakacje przyjeżdżali księża z Krynek w niedziele na nabożeństwa. Kościółek zapewniał się wiernymi, spragnionymi łask Bożych. (...) Ks. dziekan A. Zienkiewicz zaczął teraz przemyśliwać nad tym, w jaki sposób ożywić bardziej życie w Grzybowszczyźnie. W tym celu pojechał do Wilna do arcybiskupa Jałbrzykowskiego, prosząc o jakieś Zgromadzenie, ażeby mógł bezpiecznie powierzyć swą trzodę. Spotkał tam właśnie Matkę Prowincjalną Sióstr Rodziny Maryi, matkę Matyldę Getter<sup>58</sup>. Po zamówieniu kilku słów, za zgodą biskupa, matka zgodziła się objąć tę placówkę. Warunki były bardzo trudne i niewygodne, lecz Matka Prowincjalna przy zakładaniu nowych domów zawsze szuka tego znamienia trudności, przeciwności, bo tylko na fundamentach takich domy są trwałe, placówki pożyteczne<sup>59</sup>.

To nie przypadek sprawił, że do Grzybowszczyzny powołano Siostry Rodziny Maryi. Matka Matylda Getter, która po I wojnie światowej założyła 25 zakładów dla dzieci, rozwinęła akcję zakładania domów zakonnych na Kresach Wschodnich, by podtrzymać wiarę i ducha narodowego wśród Polaków, a także w celu zajęcia się katechizacją dzieci, oraz zakładania świetlic i pracowni z nauką zawodu dla dziewcząt wiejskich: taką akcję prowadziły już siostry w Dziśnie, Niekasiecku, Mickunach, Rakowie i Wilnie. Na tym polu m. Getter współpracowała z Towarzystwem Ziemi Wileńskiej.

---

<sup>58</sup> Matylda Getter (1870–1968), warszawianka, od 1887 r. w Zgromadzeniu Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi; formacja zakonna w Odessie, wychowawczyni w Petersburgu, od 1908 r. przełożona domu zakonnego w Warszawie, od 1936 r. przełożona Prowincji Warszawskiej (44 domy, 404 siostry); w 1985 r. odznaczona medalem Sprawiedliwa wśród Narodów Świata.

<sup>59</sup> ARM AZ, Kronika domu Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi: Grzybowszczyzna-Krynki, s. 12–13.



Na pionierki pracy Zgromadzenia w Grzybowszczyźnie m. Getter wybrała dwie siostry: rodem z Warszawy s. Stanisławę Sadowską<sup>60</sup>, pielęgniarkę, na przełożoną, i s. Różę Zielińską z Podola jako katechetkę. Róża Zielińska, entuzjastka misji, która 10 sierpnia 1938 r. złożyła profesję wieczystą i ofiarowała swe życie Bogu „za nawrócenie Rosji”, z radością przyjęła decyzję m. Getter: „Pojedziesz na misję”. I jak wspomina: „Radość moja nie miała granic... Myślałam, że szczęście udzieli mi skrzydeł, że będę latać, tak byłam szczęśliwa”<sup>61</sup>. Trzecia siostra miała dojechać później.

W dniu oznaczonym przez matkę Getter pierwsze siostry-misjonarki wyruszyły z Warszawy do Wilna, by przed obrazem Matki Bożej Ostrobramskiej błagać o Boże błogosławieństwo. 29 września 1938 r. były już w Grzybowszczyźnie. Miejsce pracy – jak wspomina s. Róża – „przedstawiało prawdziwie dziką Afrykę. Od kolei 28 km. Wieś zabita deskami, ludzie bardzo prości, ale dobrzy. Mieszanina katolików i prawosławnych. Kościółek przerobiony z cerkwi. Świeże jeszcze konflikty, sądy, spory i żale, a my nieświadome tego, z daleka, wchodzimy w grę. I dobrze, że nieświadome, bo Bóg wszystkim rządził i kierował. Wyszliśmy do wszystkich bez wyjątku z miłością wielką Bożą – Chrystusową. Prawie od pierwszego zetknięcia się z ludźmi, kierowane niewidzialną ręką Bożą, zjednałyśmy ludzi, a to był bardzo ważny krok dla naszej postawy na tych terenach”<sup>62</sup>. Trudności jednak były znaczne.

---

<sup>60</sup> Stanisława Sadowska (1895–1974), rodem z Warszawy, od 1915 r. w Zgromadzeniu Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi; formacja zakonna w Warszawie, pierwsze śluby zakonne – 1919, wieczyste – 1926, pielęgniarka.

<sup>61</sup> Róża Zielińska (1912–2003), rodem z Winnicy, w Zgromadzeniu Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi od 1930 r., pierwsze śluby zakonne złożyła w 1932 r., wieczyste w 1938 r., katechetka; ARM AZ, V 85, s. 64, S. R. Zielińska, *Wspomnienia*, rkps.

<sup>62</sup> Tamże, s. 85–86.



Il. 3. Dawna cerkiew – kościółek w Grzybowszczyźnie



Il. 4. Ołtarz, w ołtarzu obraz Matki Bożej Częstochowskiej

Początkowo siostry zamieszkały w Grzybowszczyźnie Nowej u sołtysa, a przy kościółku staraniem dziekana ks. Zienkiewicza i przy współpracy parafian stawiano dom parafialny, a raczej go wykańczano. W tym domu miało się koncentrować życie parafialne, miały też zamieszkać siostry<sup>63</sup>. Siostry osiedliły się w Grzybowszczyźnie dzięki ustnej zgodzie abp. Romualda Jałbrzykowskiego. O urzędowe pozwolenie postarała się m. Matylda Getter znacznie później, może po tak zwanym „czasie próby”. W zachowanym piśmie Kurii Metropolitalnej Wileńskiej, z 15 grudnia 1938 r., skierowanym do przełożonej prowincjalnej Zgromadzenia Franciszkanek Rodziny Maryi w Warszawie, czytamy: „W związku z pismem z dn. 9 bm. N. 351/38 Kuria donosi, że Ordynariusz Wileński zezwolił na stworzenie Domu Zgromadzenia WW. Sióstr w Grzybowszczyźnie, par. Krynki, arch. wileńskiej”<sup>64</sup>.

Mieszkając jeszcze w Grzybowszczyźnie Nowej przełożona s. Stanisława, kwalifikowana pielęgniarka, z ogromnym poświęceniem niosła już pomoc chorym i udzielała im potrzebnych lekarstw bez różnicy wyznań i bez żadnej opłaty, a ta pomoc była poparta wielką dobrocią i współczuciem<sup>65</sup>. Ludzie nie mogli tego pojąć, jak można leczyć, dawać lekarstwa i nie żądać wynagrodzenia. „Początkowe niemiłe wejście ludzkie zaczęło się zmieniać, a bezinteresowna pomoc w nieszczęściu, zaczęła nas zbliżać i łączyć węzłami przyjaźni”<sup>66</sup>.

---

<sup>63</sup> ARM AZ, Kronika domu Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi: Grzybowszczyzna-Krynki, s. 13–14.

<sup>64</sup> ARM AZ, III 134, Akta Domu Zgrom. Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, Grzybowszczyzna.

<sup>65</sup> ARM AZ, S. R. Zielińska, Wspomnienie o s. Stanisławie Sadowskiej, b.d.; ARM AZ, sygn. 309, Akta personalne s. St. Sadowskiej.

<sup>66</sup> ARM AZ, Kronika domu Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi: Grzybowszczyzna-Krynki, s. 14.

W rozwijanej działalności siostry kierowały się potrzebą chwili, a także rokiem liturgicznym, włączając w całoroczny rytm świąt i nabożeństw dzieci, młodzież i osoby starsze, wnosząc ducha ożywienia religijnego. Jak ta działalność się rozwijała, ukazuje ogólny rejestr:

„Nadszedł październik, a z nim nabożeństwa różańcowe w naszym kościółku”, czytamy w „Kronice” i zachęta sióstr skierowana do dzieci i dorosłych do wzięcia udziału w nabożeństwach. „Rzewny to był widok, gdy ludzie utrudzeni całodzienną pracą na polu, z dala szli na głos dzwonu na różaniec. Niejeden starzec pierwszy raz w kościele był na tym nabożeństwie, bo któżby chodził po 8 km do Krynek wieczorem? Patrząc na oddalające się grupki ludzi po nabożeństwie, na światełka migające w mroku żywo stawał przed oczami obraz z życia pierwszych chrześcijan”<sup>67</sup>.

Rozpoczęcie pracy w szkole nastąpiło z nowym rokiem szkolnym 1938/1939. Siostry wyruszyły do okolicznych szkół, by zapoznać się z kierownictwem, nauczycielami i rozpocząć katechizację. Pierwszy raz zapuszczając się w nieznanne tereny, nie znając drogi, nieraz błędziły. Szkół, w których s. Róża objęła katechizację, było pięć. Znajdowały się one we wsiach: Góran, Leszczany, Nietupa, Ostrów Nowy i Ostrów Południowy. W każdej szkole większość stanowiły dzieci prawosławne. Początkowo wszyscy z zaciekawieniem patrzyli na siostry, bowiem w tych okolicach zakonnic nie widziano. Nauczycielstwo – czytamy w „Kronice” – chętnie przyjęło s. Różę do szkoły, choć nie miała jeszcze zatwierdzenia od inspektora, „które wkrótce nadeszło”, podobnie jak i „misja do nauczania religii” z Wilna.

W ostatnią niedzielę października 1938 r., tj. w uroczystość Chrystusa Króla, siostry przeniosły się z mieszkania u sołtysa do nowego domu parafialnego, przy kościółku.

---

<sup>67</sup> Tamże, s. 14–15.

Nie było w nim jeszcze ani stołu, ani ławki. „Siedziały na klocek, rozważając jak w różny sposób obchodzi się to święto, a tu one dwie same w lesie”. Rozpoczęły działalność duszpasterską, pozostając w bardzo trudnych warunkach materialnych.

11 listopada 1938 r. dziekan z Krynek, po odprawieniu Mszy św., zostawił w kościółku Najświętszy Sakrament. W „Kronice” siostry zanotowały: „Bardzo dobrze nam było, choć prawie nic jeszcze nie miałyśmy, brakowało niezbędnych rzeczy zarówno w domu, jak i w kościółku, ale miałyśmy blisko Boga – ubogiego Jezusa”<sup>68</sup>.

Siostra Róża w swoich wspomnieniach zapisała: „Prowadziłam chór w kościółku. Z sąsiedzkich wiosek przychodziła młodzież i wieczorami uczyliśmy się śpiewać na dwa głosy, a ponieważ zbliżało się Boże Narodzenie, uczyliśmy się nowych pięknych kołęd. Na próby śpiewu garnęła się także młodzież prawosławna. Młodzież przy tej okazji uczyła się wielu rzeczy, przede wszystkim życia chrześcijańskiego, modlitwy, zachowania kulturalnego. Wszystkie niedziele spędzali u mnie na modlitwie i nauce śpiewu. Następnie urządzałam z nimi przedstawienia, które wymagały prób, na próbach ćwiczyło się nie tylko sztukę, ale polską mowę, dobre wychowanie”<sup>69</sup>.

W grudniu 1938 r. przyjechała do Grzybowskiem trzecia siostra, Anna Śliwińska, do szwalni i prowadzenia kursu kroju i szycia. Na kurs zapisało się 16 dziewcząt z pobliskich i dalszych wiosek. Ilustruje to wklejona do „Kroniki” fotografia uczennic z ks. Zienkiewiczem i siostrami wykonana przed kościołem. Kurs ruszył w miesiącach zimowych, zakończył się 25 kwietnia 1939 r.<sup>70</sup> Siostra krawcowa

---

<sup>68</sup> Tamże, s. 16.

<sup>69</sup> ARM AZ, V 85, S. R. Zielińska, *Wspomnienia*, s. 90–91.

<sup>70</sup> ARM AZ, Kronika domu Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi: Grzy-

miała dużo pracy: szycie bielizny kościelnej, komeżek dla ministrantów, ubranek dla dzieci z Krucjaty Eucharystycznej i przystępujących do I Komunii św.



Il. 5. Kurs kroju i szycia w Grzybowszczyźnie, uczennice Kursu z siostrami i księdzem na tle kościółka z datą – 25 IV 1939 r.

Radosne Święta Bożego Narodzenia 1938 r. przyniosły wiele nowych przeżyć. Dzieci po raz pierwszy oglądały szopkę, którą siostry sprowadziły z Warszawy. W Adwencie s. Róża również prowadziła w sali parafialnej naukę śpiewu i spotkania z młodzieżą, chętnie i bardzo pilnie uczęszczającą na próby chóru kościelnego. Ani mróz, ani długie ciemne wieczory czy jesienna słońca nie powstrzymały od uczestnictwa w zbiórkach. Była to trudna praca, lecz wspólny wy-

---

bowszczyzna-Krynki, s. 16–17; Anna Śliwińska (1900–1976), rodem z Holonki, pow. Bielsk Podlaski, w Zgromadzeniu Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi od 1921 r., pierwsze śluby zakonne – 1938 r., wieczyste – 1946 r., z zawodu wychowawczyni i krawcowa.

silek, wytrwale ćwiczenia przyniosły piękny rezultat. Młodzież śpiewała kolędy nawet na trzy głosy. „Pasterka odbyła się bardzo uroczysto, wszyscy z prawdziwą radością witali Boże Dzieciątko”<sup>71</sup>.

Święta Bożego Narodzenia były okazją do rodzinnych spotkań, składania życzeń proboszczowi, nauczycielstwu, osobom zasłużonym (należał do nich leśniczy Duda, bardzo życzliwy; dopomógł przy budowie domu). Młodzież i dzieci obdarowano słodyczami; w ich wykonaniu obejrzano przedstawienie gwiazdkowe. Przedstawiciele wszystkich wiosek u żłóbka i składali dary Bożemu Dzieciątku, przeplatane śpiewem i deklamacją. Przygotowania wymagały trudu, za to nagrodą była prawdziwa radość dzieci, młodzieży, ich rodziców, wszystkich uczestników uroczystości; jednocześnie zacieśniała się więź duchowa – miłość Chrystusowa<sup>72</sup>. We wszystkich tych dziełach brał żywy udział proboszcz ks. Zienkiewicz.

22 stycznia 1939 r. w Grzybowszczyźnie powstało Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej i Męskiej, założone przez wikariusza z Krynek, ks. Cezarego Trzeciaka. Chłopców zapisało się 26, dziewcząt 40. Zastęp dziewczęcy został powierzony s. Annie Śliwińskiej; pod jej opieką rozwijał się coraz lepiej. Jak zanotowała: „Młodzież spod kierownictwa p. Węretyńskiej bierze żywy udział w Stowarzyszeniu. Nie ma podziału ani różnic najmniejszych między prawosławnymi a katolikami i to właśnie są powody dlaczego wśród druhów są prawosławni. Nam właśnie o to chodzi, ażeby zatrzeć wszelkie różnice i stworzyć jedną silną całość, która by przyniosła pożytek Bogu i Ojczyźnie”<sup>73</sup>.

---

<sup>71</sup> ARM AZ, Kronika domu Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi: Grzybowszczyzna-Krynki, s. 16–19.

<sup>72</sup> Tamże.

<sup>73</sup> Tamże, s. 20–21.



Il. 6. Leszczany 20 II 1939 r., uczniowie z Leszczan po lekcji religii z siostrą katechetką

W styczniu 1939 r. rozpoczęły się też kursy wieczorowe dla dorosłych. Inspektor szkolny zaprosił s. Różę z wykładem religii. Wymagało to z jej strony dużego wysiłku, jeżdżenia nocą, ale nagrodą był chętny udział słuchaczy, także prawosławnych, przychodzących specjalnie, bo, jak mówiono: „że to nam się przyda”. Najlepiej przygotowani byli uczestnicy kursów ze wsi Leszczany, a to dzięki ofiarnej pracy cichej bohaterki, nauczycielki Anny Weretyńskiej, która od dziewięciu lat pracowała w tej wsi, wśród prostego ludu, dla dobra Ojczyzny<sup>74</sup>.

Praca katechetyczna w szkołach rozwijała się dość pomyślnie. Na lekcje religii przychodziły dzieci katolickie i prawosławne, które chętnie zostawały na lekcjach prowadzonych przez siostrę zakonną; z zainteresowaniem słuchały, zadawały pytania, siostra też więcej uwagi im poświę-

<sup>74</sup> Tamże, s. 20.



cała<sup>75</sup>. „Serce mi rośnie z radości – wspomina s. Róża – gdy widzę ręce wyciągnięte dzieci prawosławnych po „Rycerza Niepokalanej”. Widzę jak Niepokalana idzie pod strzechy prawosławnych chat. Oby Serce naszej Matki złączyło wreszcie te serca zbłąkanych braci naszych, swym jednym tchnieniem Matczynym”<sup>76</sup>.

W Ostrowiu Nowym s. Róża miała na lekcji religii pięcioro dzieci katolickich, a piętnaścioro prawosławnych. „Idą pytania – wspominała – odpowiedzi, pochwały, zachęty, a na zakończenie rozdanie obrazków, pisemek, cukierków. Dzieci zadowolone wracają do domu, żegnają mnie mile, mnie szczęście rozpiera pierś. Tak jestem szczęśliwą za te dary Boże i nadzieję na przyszłość. Wiem, że takie fakty to ziarenko rzucone w ziemię, by wydać owoc”.

W niektórych jednak szkołach, zwłaszcza w Góranach, natrafiła katechetka na trudności i przykrości. Szkoła w Góranach jako sześcioklasowa miała najwięcej dzieci. Początkowo nauka religii szła pomyślnie, zainteresowanie dzieci było bardzo dobre, rokujące duże nadzieje, lecz „jakaś ręka ludzka popsowała wszystko”. Katechetka miała duże trudności ze strony kierownictwa<sup>77</sup>. Najwięcej radości sprawiały katechetce dzieci i młodzież katolicka i prawosławna z Leszczan.

Nowym impulsem do ożywienia społeczności parafialnej była Wielkanoc roku 1939. Siostry przygotowały „skały pięknie malowane dla przystrojenia Grobu Bożego”, przy którym dzieci i młodzież trzymała straż bez przerwy.

---

<sup>75</sup> W Kronice czytamy: „Ponieważ popowi zabroniono udzielać religii, dzieci prawosławne chętnie zostają na lekcji i są zainteresowane bardzo” (s. 21); nie podaje jednak przyczyn, dlaczego zabroniono popowi uczyć religii.

<sup>76</sup> ARM AZ, Kronika domu Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi: Grzybowskiem-Krynki, s. 21–22.

<sup>77</sup> Tamże.

Siostra Róża z młodzieżą ćwiczyła śpiewy i przygotowała Mszę Moniuszki: „Panie nasz, Panie” na dwa głosy, co uświetniło główną uroczystość wielkanocną<sup>78</sup>.

Od początku pracy w Grzybowszczyźnie siostra katecheta myślała o założeniu Krucjaty Eucharystycznej wśród dzieci szkolnych i na zebraniach, w których uczestniczyły dzieci obu wyznań, czyniła pierwsze ku temu kroki. Przygotowano odpowiednie mundurki dla członków Krucjaty. Na dzień założenia Krucjaty wybrano patronalne święto kościółka – św. Andrzeja Boboli. Przygotowano się do tej uroczystości nowenną i sakramentem pokuty.



Il. 7. Krucjata Eucharystyczna, przy kościele w Grzybowszczyźnie

Nadszedł dzień oczekiwany, 16 maja 1939 r. Dzieci ubrane w mundurki Krucjaty zgromadziły się przed ołtarzem. Wobec licznie zgromadzonych wiernych wypowie-

<sup>78</sup> Tamże, s. 25.

działały swą chęć zaciągnięcia się pod sztandar Eucharystycznego Króla. Proboszcz ks. Zienkiewicz, który przewodniczył ceremonii, podczas Mszy św. w serdecznych słowach przemówił do dzieci, następnie do młodzieży, i przyjął przysięgę druhów i druhen. Po procesji i nieszporach odbyła się przy domu parafialnym w lasku akademia i krótkie przedstawienie o św. Andrzeju Boboli. Dzieci przyrzekły gotowość pełnienia z ochotą przyjętych obowiązków słowem i czynem, z uczuciem deklamowały wierszyki i śpiewały. Radosne spotkanie zakończył śpiew hymnu stowarzyszenia. Wspomnienie tego dnia pozostało w pamięci i sercach dzieci i parafian, a trwałą pamiątką została fotografia członków Krucjaty z proboszczem i siostrami<sup>79</sup>.

11 czerwca 1939 r. odbyła się po raz pierwszy w Grzybowskiem procesja Bożego Ciała do czterech ołtarzy. Pierwszy ołtarz znajdował się w kościółku, drugi przy domu sióstr, z figurą Chrystusa. Trzeci ołtarz był ubrany staraniem nauczycielki z Leszczan – z misternie upiętych „skał” wychylała się postać Niepokalanej. Czwarty ołtarz, ubrany staraniem druhen Stowarzyszenia Młodzieży, przedstawiał św. Andrzeja Bobolę w kolorach narodowych. W przeddzień uroczystości ruch koło kościółka był wielki. Dzieci sprzątały, zamiatały, białymi kamykami wykładały drogę Chrystusowi Królowi. Dzieci z wiosek, a między nimi większość prawosławnych, przyniosły kwiaty; polne kwiaty włożyły do flakonów zrobionych z butelek. To był ich dar i ich wkład w przygotowanie procesji. Po uroczystej sumie, którą celebrował proboszcz z Krynek, w procesji wyniósł eucharystycznego Chrystusa na pola i łąki.

---

<sup>79</sup> Tamże, s. 25–27.



Il. 8. Procesja Bożego Ciała, Grzybowszczyzna, 8 VI 1939 r.

Wzruszenie, modlitwa, skupienie malowały się na twarzach uczestników procesji. Przy pierwszym ołtarzu ks. Zienkiewicz błogosławił mieszkańcom tej ziemi – parafianom i ich pracy, przy drugim – siostrom Rodziny Maryi, ich wysiłkom misyjnym, przy trzecim – braciom prawosławnym, przy czwartym ołtarzu udzielił błogosławieństwa Ojczyźnie zagrożonej widmem wojny, z ufnością zwracając się ku św. Andrzejowi Boboli. Uroczyste *Te Deum* zakończyło podniosłą uroczystość<sup>80</sup>.

Po zakończeniu roku szkolnego zaczęły się przygotowania do I Komunii św. Zapisało się 40 dzieci, doszło jeszcze kilkoro dzieci przedszkolnych. Dzieci pilnie uczęszczały na spotkania, a miały po 5–6 km do kościoła. Z uwagą słuchały, doskonale rozumiały wagę chwili, wielkość grzechu. Kilka tygodni przed uroczystością katechетка na zebraniu ich rodziców wezwała ich do współpracy. Na zebraniu

<sup>80</sup> Tamże, s. 28–30.

Krucjaty Eucharystycznej Dzieci omówiła z druhami i druhanami, ażeby będąc przyboczną strażą Chrystusa, stały się „Aniołami stróżami” dzieci pierwszokomunijnych. Przygotowanie śpiewu i dekoracji sali należało do Krucjaty. W dniu 8 lipca 1939 r. dzieci przystąpiły do spowiedzi, a 9 lipca, od rana ubrane na białe, zebrały się przed kościółkiem i przy śpiewie „Kto się w opiekę” zostały wprowadzone do świątyni. Mszę św. celebrował ks. Zienkiewicz, który serdecznie przemówił do tych dzieci; na chórze śpiewały „krucjatki”. Po Mszy św. dzieci odnowiły obietnice Chrztu św., wpisano je do Różańca i Szkaplerza. W sali parafialnej siostry przygotowały im śniadanie. Fotografia upamiętniająca to radosne wydarzenie pozostała pamiątką dla tych czterdziestorga dzieci. Jak świadczy Alicja Miron-Grochowska, jej ojciec przechował taką fotografię i ofiarował ją swojej córce<sup>81</sup>.



Il. 9. Pierwsza Komunia Św. dzieci, Grzybowszczyzna, 9 VII 1939 r.

<sup>81</sup> Świadek Alicji Miron-Grochowskiej, 14 X 2016 r.; ARM AZ, Kronika domu Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi: Grzybowszczyzna-Krynki, s. 32–33.

Jeszcze w końcu lipca 1939 r. siostry przygotowały z dziećmi krótkie przedstawienie teatralne o Najświętszej Rodzinie, które dzieci odegrały 2 sierpnia. Był to już ostatni występ dzieci w Grzybowszczyźnie<sup>82</sup>.

14 sierpnia 1939 r. siostry wyjechały na rekolekcje do Warszawy, by zaczerpnąć nowych sił duchowych do dalszej pracy na Bożą chwałę. W końcu sierpnia wróciły, a wraz z nimi przyjechała do pracy czwarta siostra, Katarzyna Bolesława Tofil<sup>83</sup>.

Pobyt sióstr Rodziny Maryi przy kościółku św. Andrzeja Boboli nie należał do łatwych. Przede wszystkim bardzo odczuwały brak wody – przynoszono ją ze wsi Grzybowszczyzna. Początkowo nie chciano im dawać wody, „ażeby pozbawić nas tej najkonieczniejszej rzeczy do życia, skłonić chcieli nas tym do opuszczenia tej placówki”. W sierpniu 1939 r. postanowiono wybudować studnię w pobliżu kościółka. Nie było to łatwe z powodu wysokiego terenu i braku robotników. „Eliasz ofiarował 300 zł i zaczęła się praca<sup>84</sup>; natrafiono na źródło. Niestety, inne były sądy i plany Boże. Jeszcze robotnicy krzętały się przy studni, gdy ukazały się samoloty i dały się słyszeć strzały zwiastujące światu całemu straszną wojnę, która została wydana 1 września 1939 r.” Tyle na temat kopania studni wspomina

---

<sup>82</sup> ARM AZ, Kronika domu Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi: Grzybowszczyzna-Krynki, s. 20.

<sup>83</sup> Katarzyna, zakonne Bolesława, Tofil (1906–1999), rodem z Kłyżowa, pow. Nisko; w Zgromadzeniu Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi od 1926 r., pielęgniarka. ARM AZ, Kronika domu Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi: Grzybowszczyzna-Krynki, s. 35.

<sup>84</sup> Poza historią Eliasza i cerkwi zbudowanej w Grzybowszczyźnie, którą przekazał Kościołowi katolickiemu, Kronika zakonna nie rejestruje żadnych informacji na temat kontaktów Eliasza z siostrami. Ofiarą jednak 300 zł, którą złożył na budowę studni, świadczy o jego życzliwej postawie wobec działalności sióstr Rodziny Maryi w Grzybowszczyźnie.

zakonna „Kronika”<sup>85</sup>. Nie wiadomo, czy studnia została oddana do użytku.

Zajęcie tych terenów przez Niemców, oddanie ich 21 września Związkowi Radzieckiemu i rządy władzy sowieckiej oznaczały koniec misyjnej pracy sióstr w Grzybowskiem. Pozbawione stroju zakonnego, mieszkały ściskane w małym pokoiku, odkąd umieszczono w ich domu współlokatora – popa; w sali parafialnej otwarto klub z agitacją sowiecką. Usunięte z domu parafialnego, jeszcze do lipca 1940 r. pozostawały pojedynczo u gospodarzy w Leszczanach, skąd zabrali ich życzliwi gospodarze do Grzybowskiem, gdzie mogły mieszkać i prowadzić wspólne życie; zajmowały się robieniem swetrów i niesieniem pomocy chorym. Mogły apostołować jedynie swą postawą, obecnością, osobistym kontaktem, przykładem życia chrześcijańskiego<sup>86</sup>.

W lipcu 1940 r. siostry przeniosły się z Grzybowskiem do Krynek i objęły pracę w szpitalu, za okupacji niemieckiej zaangażowały się w pracę przy parafii<sup>87</sup>. Po wojnie pozostały w Krynkach, przez pewien czas prowadziły przedszkole i uczyły religii w szkołach; związały się mocno z nowym środowiskiem i rozwinęły działalność przy kościele, wśród chorych i ubogich, aż do 1969 r.<sup>88</sup>

To jednak, co uczyniły podczas jednorocznego pobytu przy kościele w Grzybowskiem, we współpracy z proboszczem z Krynek, godne jest wspomnienia, pozostawiło

---

<sup>85</sup> ARM AZ, Kronika domu Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi: Grzybowskiem-Krynki, s. 35.

<sup>86</sup> Tamże, s. 36–45.

<sup>87</sup> AGRM, AZ VII 254, Relacja s. Rozalii (Róży) Zielińskiej, Warszawa 1977, spisana przez s. Teresę Antonietę Frącek.

<sup>88</sup> ARM AZ, Kronika domu Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi: Grzybowskiem-Krynki, s. 61–227.

bowiem trwały ślad wśród mieszkańców, zwłaszcza najmłodszego pokolenia<sup>89</sup>.

Piękne świadectwo działalności sióstr pojawiło się latem 1939 r. w białostockiej prasie religijnej. Na łamach „Jutrzenki Białostockiej” tak pisano o siostrach i ich posłudze w Grzybowski Starej: „Oto co niedzielę odprawia się w tej kapliczce msza święta dla katolików oddalonych o kilkanaście kilometrów od kościoła parafialnego w Krynkach. Działwa z okolicznych szkół wraz ze swym nauczycielem jest obecna na mszy św. Kaplica jest przepelniona nie tylko katolikami, ale i prawosławnymi. Akcją Katolicką kierują trzy siostry zakonne ze Zgromadzenia Dzieci [Sióstr Rodziny] Maryi. Jedna z nich jest felczerką, druga krawczynią, a trzecia katechetką, prowadzi świetnie chór kościelny. Słowem życie katolickie i polskie płynie w pełni, a stary ojciec Ilja Klimowicz co dzień dziękuje Bogu, że jego długoletnia praca nie poszła na marne”<sup>90</sup>.

Okres II wojny światowej pozostawił w parafii kryńskiej swoje znamię w postaci zniszczeń i dewastacji. Zarówno okupant niemiecki jak i radziecki, niszcząc wszystko co polskie, niszczył obiekty sakralne, katolickie i prawosławne. Po zajęciu Białostoczczyzny przez Armię Czerwoną we wrześniu 1939 r. i po zaprowadzeniu na jej obszarze władzy sowieckiej siostry ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi 10 listopada 1939 r. zostały usunięte z zajmowanych pomieszczeń w Grzybowski Starej. Kaplica, tuż po wkroczeniu wojsk sowieckich, została samowolnie zabrana przez ludność prawosławną, która usu-

---

<sup>89</sup> Świadectwo Alicji Miron-Grochowskiej o swym ojcu z Góran, uczniu s. Róży Zielińskiej, który przechował niemal wszystkie fotografie z Grzybowski Starej i żywą pamięć o pracy sióstr, 14.10.2016, zbiory własne s. Teresy Antonietty Frącek.

<sup>90</sup> M. Duda, *Korespondencja własna*, „Jutrzenka Białostocka” 1939, nr 8.



nęła z niej ołtarz i ambonę<sup>91</sup>. W domu zajmowanym przez siostry władze sowieckie umieściły „Sielsowiet”. Siostry zostały zmuszone do opuszczenia Grzybowskiem, zamieszkały w Krynkach, w domu należącem do Walerii Pul<sup>92</sup>. Podczas okupacji hitlerowskiej, po wkroczeniu na te ziemie Niemców latem 1941 r., należące do kościoła kryńskiego dom i stodoła w Grzybowskiem, wybudowane staraniem ks. Alfonsa Zienkiewicza, zostały przez Niemców rozebrane<sup>93</sup>.

Elias Klimowicz został bestialsko potraktowany przez bolszewików. Po upodleniu tego człowieka w więzieniu NKWD, wożono go po jarmarkach w żelaznej klatce prezentując jako „polskiego Boga”. W 1941 r. został on prawdopodobnie zamordowany lub wywieziony na Syberię; zaginął bez wieści<sup>94</sup>.

Sporządzony po zakończeniu II wojny światowej przez ks. Zienkiewicza „Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych” wyraźnie stwierdzał, że parafia w Krynkach poza stratami materialnymi poniesionymi w miasteczku poniosła wielką szkodę w Grzybowskiem, gdyż „dom w Grzybowskiem został rozebrany przez okupanta”. Świadcami, którzy podpisali się pod pismem, obok proboszcza kryńskiego, byli Anzelm Bielski i Antoni Bielski. Straty materialne w zniszczonych dwóch domach mieszkalnych (w Krynkach i Grzybowskiem) oszacowano w sumie na 9750 zł<sup>95</sup>.

---

<sup>91</sup> AAB, *Visitatio Pastoralis* 1946 r., knlb.

<sup>92</sup> A. Krawczenko, *Dzieje parafii Rzymsko-katolickiej w Krynkach w latach 1919–1990*, Warszawa 2002, mps.

<sup>93</sup> AAB, APK, Teczka: Akta parafii Rz.-Kat. w Krynkach za rok 1945, Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych, 26 IX 1945 r.

<sup>94</sup> W. Załęski, *Elias. Fenomen pogranicza świadomości*, s. 81.

<sup>95</sup> AAB, APK, Teczka: Akta parafii Rz.-Kat. w Krynkach za rok 1945, Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych, 26 IX 1945 r.

Proboszcz kryński, ks. Zienkiewicz, był naocznym świadkiem zdarzeń w Grzybowskiźnie Starej w drugiej połowie lat trzydziestych XX w. i w okresie II wojny światowej. To dzięki jego inicjatywie udało się sprowadzić do parafii kryńskiej, do małej leżącej wśród lasów wsi Grzybowskizna Stara, siostry zakonne ze Zgromadzenia Franciszkanek Rodziny Maryi<sup>96</sup>. Ksiądz nie ułękł się ani okupacji sowieckiej, ani hitlerowskiej. Nie opuścił powierzonych mu parafii ani wiernych, którym ofiarnie służył do końca wojny. W przeprowadzonej w 1946 r. przez metropolitę wileńskiego, abp. Romualda Jałbrzykowskiego, wizytacji kanonicznej zanotowano, że wiernie trwał na powierzonym mu stanowisku, będąc posłusznym dekretowi biskupiemu: „Czcigodnemu Księdzu Dziekanowi za gorliwe stanie na posterunku w czasie wojny wyrażamy podziękowanie i udzielamy Błogosławieństwa Pasterskiego”<sup>97</sup>. Bezspornie przyczynił się on do podniesienia kultu Bożego w swojej parafii, zadbał również o uporządkowanie spraw materialnych.

W roku 1949 abp Jałbrzykowski, usunięty przez Sowietów ze swej stolicy biskupiej w Wilnie, będąc już w Białymstoku, zgodził się na otwarcie nowej publicznej kaplicy w parafii kryńskiej. Kaplica powstała w okolicy wsi Grzybowskizna, w ofiarowanym na ten cel budynku mieszkalnym. Warunkiem było, aby dom służył wyłącznie do kultu religijnego<sup>98</sup>. Z powodu radykalnie zmniejszającej się liczby mieszkańców miejscowości prawdopodobnie w latach siedemdziesiątych XX w. zaprzestano w niej celebracji nabożeństw.

---

<sup>96</sup> AAB, *Visitatio Pastoralis*, 1946 r., knlb.

<sup>97</sup> Tamże.

<sup>98</sup> AAB, APK, Teczka: Akta parafii za 1949 r., Pismo z Kurii nr 648/49, 24 VI 1949 r.

\* \* \*

Mam nadzieję, że ten skromny tekst pozwoli odkryć bądź uzupełnić wiedzę o roli, jaką w życiu „proroka” Eliasza Klimowicza odegrali proboszcz z parafii pw. św. Anny w Krynkach (1935–1946), ks. Alfons Zienkiewicz, oraz siostry ze Zgromadzenia Franciszkanek Rodziny Maryi. A dla pełniejszego, bliższego prawdzie obrazu historii warto pamiętać o tym, że dzieje Grzybowszczyzny mają w sobie karty katolickie, jakże ciekawe i bogate, wciąż nie całkiem jeszcze przez wszystkich odkryte.